

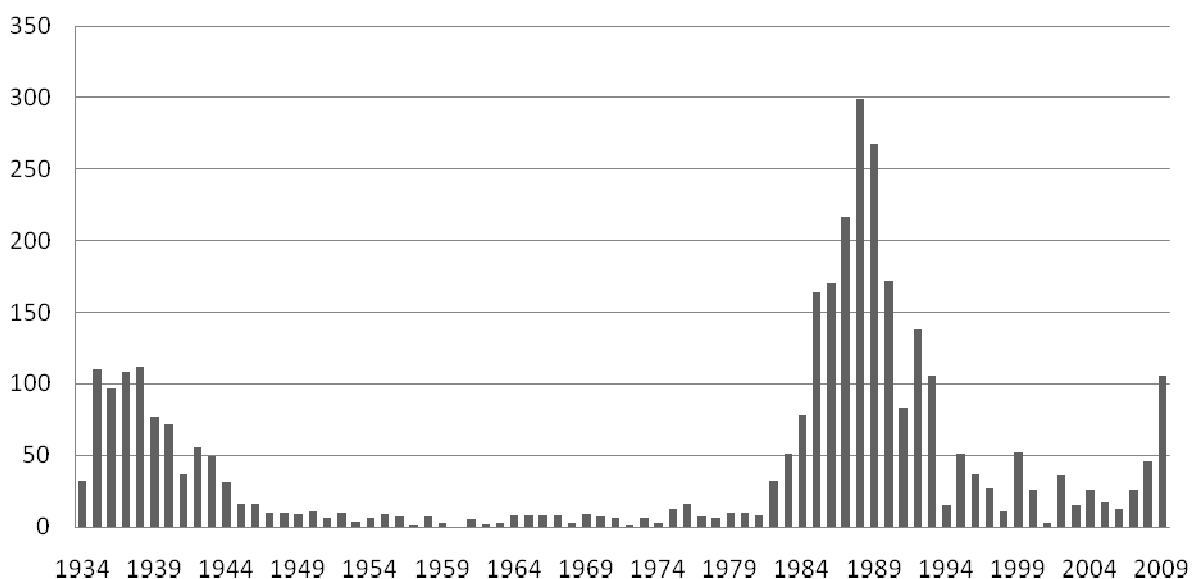
Czy nadciąga druga fala kryzysu w sektorze bankowym?

Upadłość banku CIT, która była największa w amerykańskim systemie finansowym pod względem aktywów w tym roku, ponownie wywołało debatę o bieżącej kondycji banków. Co prawda wygląda na to, że gospodarka realna wychodzi powoli z największego się załamania od czasu Wielkiego Kryzysu lat 30-tych XX wieku, ale nie oznacza to jednak końca kryzysu w sektorze bankowym. Świadczy o tym rosnąca liczba banków mających kłopoty w Stanach Zjednoczonych i nie tylko, jak i dane historyczne, które sugerują, że może to być początek fali upadłości w systemie finansowym.

Z danych historycznych wynika, że największa liczba upadłości w amerykańskim sektorze bankowym występowała nie w trakcie kryzysu, ale dopiero po jego zakończeniu. W tym roku upadło 110 z 8.195 działających banków na rynku amerykańskim, co stanowi około 1% wszystkich banków. Wartość aktywów dotychczas upadłych banków to około 105 mld dolarów amerykańskich, co stanowi mniej niż 1% wszystkich aktywów w amerykańskim sektorze bankowym ogółem.

Dla porównania w następstwie Wielkiego Kryzysu lat 30-tych upadło 9.146 banków w latach 1930-1933, zaś w skutek kryzysu kas oszczędnościowo-budowlanych (*S&L crisis*) upadło 2.935 banków w latach 1980-1994. Zatem upadłość 110 banków to dotychczas tylko ułamek tego co można było zaobserwować podczas poprzednich kryzysów. Również aktywa dotychczas upadłych banków są łącznie czterokrotnie mniejsze niż w okresie poprzednich kryzysów, co może sugerować, że apogeum kryzysu bankowego dopiero nadchodzi. O fakcie tym może świadczyć między innymi liczba ponad 400 banków, które są dziś pod obserwacją amerykańskiego nadzoru bankowego. Kłopoty tych banków są przede wszystkim następstwem utrzymujących się problemów w przemyśle, jak i rekordowego bezrobocia na terenie Stanów Zjednoczonych.

Rysunek. Liczba upadłych banków na terenie Stanów Zjednoczonych w latach 1934-2009.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych FDIC

Upadłość amerykańskiego banku CIT ponownie wywołało również dyskusję o zasadności ratowania ze środków publicznych prywatnych instytucji finansowych. W pierwszym odruchu amerykański departament skarbu chciał ratować CIT w obawie, że jego upadłość mogłaby ponownie wywołać szok w globalnym systemie finansowym. Wynika to z faktu, że CIT był piątą pod względem wielkości aktywów upadłością w historii Stanów Zjednoczonych, ale jako instytucja finansowa był on jednak stosunkowo niewielki. Dlatego też ostatecznie amerykański departament skarbu wycofał się z planu ratunkowego, co zaś przesądziło o upadłości CIT. Nie uratowało to jednak departamentu skarbu przed ostrą krytyką, gdyż kilka miesięcy wcześniej przyznał on CIT pomoc publiczną w ramach amerykańskiego programu rządowego TARP w wysokości 2,33 mld dolarów amerykańskich. Kwota ta raczej nie zostanie już odzyskana przez amerykańskich podatników w następstwie upadłości CIT.

Ukaranie instytucji finansowych oraz odzyskanie środków, które zostały wykorzystane na ich ratowanie, stało się zaś podstawowym celem Komisarz UE ds. konkurencji Neelie Kroes. Jej działania na tym tle były już przyczyną decyzji o podziale grupy ING na dwie części i sprzedaży część ubezpieczeniowej. Część swojej działalności sprzedać będzie musiał także brytyjski Royal Bank of Scotland, jak i Lloyds Banking Group. W kolejce do zatwierdzenia podziału czeka również belgijska Dexia i KBC, irlandzki AIB, niemiecki Hypo Real Estate, Commerzbank oraz WestLB. W praktyce lista ta jest dużo dłuższa i dotyczy wszystkich tych instytucji finansowych w UE, które otrzymały pomoc publiczną w trakcie obecnego kryzysu.

Zdaniem Komisarz Kroes podział banków i wyprzedaż ich części pozwoli przywrócić konkurencję na rynku usług finansowych, która została zachwiana w skutek udzielenia pomocy publicznej. W skutek tych działań można zatem oczekiwać szybkich zmian w strukturze własności instytucji finansowych w wielu państwach, w tym również w Polsce. Na polskim rynku przejęta zostanie prawdopodobnie działalność ubezpieczeniowa ING, jak i Warta, która należy do KBC. Od dłuższego czasu oczekuje się również sprzedaży WBK BZ przez AIB, ale w praktyce lista podmiotów, które zostaną przejęte w Polsce może się jeszcze bardzo wydłużyć.

Wyprzedaż podmiotów zdaniem niektórych krytyków Komisarz Kroes może spowodować ponowne nasilenie się kryzysu gospodarczego. Między innym podkreślają oni, że sprzedawane są przede wszystkim zdrowe i rentowne obszary działalności, co może pogorszyć ponownie sytuację wielu instytucji finansowych. Dlatego ich zdaniem działania Pani Komisarz są bardziej na pokaz niż przyczyniają się do poprawy sytuacji w europejskim systemie finansowym.

Działania te mogą mieć negatywne konsekwencje także dla stabilności systemu finansowego w związku z faktem, że oczekuje się pogorszenia sytuacji finansowej w bankach w następnych tygodniach. Z danych MFW wynika, że w europejskim sektorze bankowym sytuacja może być teraz dużo gorsza niż jest obecnie w Stanach Zjednoczonych. Świadczy o tym między innymi niewielki dotychczas poziom odpisów złych kredytów przez europejskie banki, których wartość może wynosić aż 1.425 mld dolarów amerykańskich. Na sytuację tę wskazywał także ostatnio prezes Deutsche Banku Josef Ackermann według którego istnieje duże prawdopodobieństwo wystąpienia drugiej fali kryzysu, której skutki będą jeszcze bardziej odczuwalne dla europejskiej gospodarki.

Tabela. Wysokość i dotychczasowe odpisy złych kredytów przez instytucje finansowe

Region	Stany Zjednoczone	Europa	Azja/ Australia	Brak podziału geograficznego	Suma
Złe kredyty (w mld USD)	1.499	1.425	337	1.033	4.394
Odpisane na dzień dzisiejszy	75%	35%	12%	bd	-

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych MFW oraz Bloomberg

W Polsce o pogarszającej się sytuacji w sektorze bankowym mogą świadczyć publikowane obecnie wyniki za III kwartał br. W ubiegłym tygodniu na przykład Millennium BCP wbrew oczekiwaniom analityków po raz pierwszy wykazał stratę w III kwartał br. W następnych dniach prezentowane będą kwartalne wyniki kolejnych banków w Polsce, które także mogą nieprzyjemnie zaskoczyć dużą część z inwestorów. Jednakże, gdyby się spełniły czarne scenariusze, to wyniki finansowe w następnych kwartałach będą jeszcze gorsze od dotychczasowych i po nich może wystąpić fala upadłości w sektorze tak jak było to w przeszłości. Z tych też powodów nadal trzeba być ostrożnym, bo najgorsze wydaje się jest dopiero przed bankami w Polsce i na świecie.

Oskar Kowalewski

Autor jest adiunktem w Instytucie Gospodarki Światowej SGH oraz Visiting Scholar w Financial Institution Center w The Wharton School, University of Pennsylvania.